

# Krzysztof Wolski

---

## Autorytet wychowawczy a prawo dziecka do wolności

---

Studia nad Rodziną 2/2 (3), 39-45

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. KRZYSZTOF WOLSKI

## AUTORYTET WYCHOWAWCY A PRAWO DZIECKA DO WOLNOŚCI

Dziś często słyszy się opinie, że ludzie, zwłaszcza młodzi, nie chcą się uczyć od starszych, nie chcą się zmieniać, pracować nad sobą... Dlaczego?

Może dlatego, iż w naszym w wieku, jak rzadko kiedy w dziejach, ludzie usiłovali zmieniać ludzi i całe narody — wbrew miłości. Czy należy się dziwić, że dziś ludzie boją się ludzi, że jedni lękają się władzy drugich i często w konsekwencji wolą nie słyszeć o jakimkolwiek autorytecie? Dotyczy to także pokoleń, którym uparcie proponuje się surogat miłości — „miłość wolną”, niszczącą każdą głębszą więź między ludźmi.

Antykultura, w której żyjemy, narzuca *koncepcję wolności liberalnej*. Według niej wolność jest sama dla siebie jedyną i najwyższą wartością i aby sobą pozostać musi uwalniać się od jakichkolwiek innych, ograniczających ją, wartości. Ponadto koncepcja ta zakłada, iż wolność nie podlega rozwojowi. Konsekwencją takiego rozumienia wolności jest promowanie *prawa człowieka do wolności od wszystkiego, co kępuje 'wolność'*. W ten sposób uzasadnia się prawo do „wolnej miłości”, czyli prawo do miłości „wolnej” od prawdy o miłości. ‘Logika’ tak rozumianej wolności powoduje lawinę takich praw do samowoli, wśród nich jest także „prawo dziecka do wolności od autorytetu rodziców i wychowawców”.

### 1. Czym jest wolność?

W klasycznej teorii człowieka określa się wolność przy pomocy dwóch akcentów: człowiek jest podmiotem wszystkich podejmowanych czynności, jego wolność polega na wierności prawdzie i dobru<sup>1</sup>.

Wolność prawdziwa nie polega na wolności czynienia czegokolwiek, na wyborze takiego czy innego działania; dokonując wyboru człowiek decyduje

---

<sup>1</sup> Prawda, począwszy od prawdy o Odkupieniu, leżąca w samym sercu tajemnicy wiary, jest w ten sposób korzeniem i regułą wolności, (*Instrukcja o chrześcijańskiej wolności*, n.3).

zarazem o sobie samym, opowiada się swoim życiem, za Dobrem lub przeciw niemu, za lub przeciw Prawdzie i ostatecznie, za lub przeciw Bogu<sup>2</sup>.

Oddalając się od prawdy człowiek, uważając się za Boga, popada w kłamstwo i zamiast się realizować, niszczy siebie, godzi we własną wolność, sam się zniewala, zrywa braterstwo z innymi ludźmi i buntuje się przeciw prawdzie Bożej. Wybór zła jest nadużyciem wolności i prowadzi do „niewoli grzechu”<sup>3</sup>, czyli do braku wolności.

Im więcej natomiast człowiek czyni dobra, tym bardziej staje się wolnym. Prawdziwą wolnością jest tylko wolność w służbie dobra i sprawiedliwości. Postęp w nocie, poznanie dobra i asceza zwiększają panowanie woli nad jej czynami<sup>4</sup>.

Prawdziwą wolność człowiek uzyskuje dopiero przez właściwe wychowanie.

## 2. Etapy wychowania wolności

Wychowanie prawdziwej wolności według prof. S.Th. Pinckaers'a obejmuje najogólniej rzecz biorąc trzy zasadnicze etapy. Można je porównać z trzema

<sup>2</sup> VS, 65.

<sup>3</sup> KKK, 1740, 1733; Prof. Gogacz podaje trzy błędne, lecz dominujące dziś koncepcje wolności:

– Wolność jest całkowitą niezależnością od czegośkolwiek. Tak rozumiana wolność jest raczej dowolnością i nieporozumieniem, gdyż nie można uzyskać takiej całkowitej niezależności. Zależymy przecież choćby od pożywienia, klimatu, struktur społecznych, innych ludzi. Wolność jako niezależność jest raczej marzeniem, oderwanym od rzeczywistości.

– Mówi się o wolności do czegoś i wolności od czegoś. Poprawia to i ukonkretnia ujęcie wolności jako niezależności. Mówi się więc, że jesteśmy wolni w wyborze pracy, ustroju społecznego, możemy kierować się do tego, co ukazuje ideologia lub warunki życia. Zarazem dopowiada się, że jesteśmy wolni od przymusu pracy, od kwestionowania przez nas ustroju społecznego, od negowanych przez nas ideologii. Tak określoną wolność głoszą w materializmie dialektycznym.

– Wolność jest istotą człowieka. W określeniu tym zawiera się błąd utożsamienia cechy działań ludzkich z istotą człowieka. Trzeba zauważyć, że nigdy cecha nie może stać się elementem strukturalnym, gdyż na tym elemencie się wspiera i go przejawia.

Z tych błędnych koncepcji wolności wynikają trzy także dominujące dziś skutki:

– Niedokładne określenie tolerancji, przez którą rozumie się akceptowanie wszystkich zgłaszanych przekonań i poglądów. Jest to zgoda zarazem na dobro i zło, na prawdę i fałsz. Przez tolerancję należy rozumieć akceptowanie osób i zgodę na poglądy i przekonania jedynie prawdziwe i dobre.

– Relatywizm. Polega on na dopuszczeniu dowolnych rozstrzygnięć i zależy od gnostycyzmu, według którego intelekt ludzki nie jest zdolny do poznania prawdy.

– Woluntaryzm. Jest to przypisanie woli człowieka pozycji jedynej władzy, nie podlegającej nigdy rozumowi. Jest zanegowaniem roli intelektu w działaniach ludzkich. Dopuszcza on przypisanie wolności wyłącznie woli, co czyni tę władzę jedyną podstawą ludzkich decyzji.

<sup>4</sup> KKK, 1734.

okresami ludzkiego życia. Dzieciństwu odpowiada to, co niechętnie dziś nazwiemy etapem dyscypliny; odpowiednikiem wieku młodzieńczego jest etap wzrostu, wiek dorosły pokrywa się zaś z etapem dojrzałości czy też doskonalenia wolności.

Wychowanie wolności wymaga przede wszystkim praktycznej nauki podstawowych zasad życia moralnego, przekazywanej przez odpowiednich do tego wychowawców, poczynając od rodziców. Wychowanie moralne zaczyna się od przyjęcia tego, co nazywamy dyscypliną życia, opartą na zasadach, jakimi są prawa moralne<sup>5</sup>.

Dyscyplina w pierwotnym znaczeniu to relacja ucznia do mistrza, który mu wpaja zasady i reguły danej nauki lub sztuki, a szczególnie tej sztuki życia, jaką jest moralność, czyli mądrość. Dyscyplina obejmuje zarówno przekazywanie wiedzy i kształtowanie umysłu jak kształtowanie woli, przy rosnącej harmonii między uczniem i mistrzem, podporządkowanej kryterium jakości. Prawdziwa dyscyplina kieruje się do naturalnych duchowych skłonności człowieka stworzonego na obraz Boży, do jego spontanicznego poczucia prawdy i dobra; służy ona rozwojowi człowieka, formułując reguły dogłębnie zgodne z jego wnętrzem<sup>6</sup>.

W świetle wolności liberalnej dyscyplina wraz ze swymi prawami jawi się zawsze jako dzieło jakiejś obcej, restrykcyjnej woli. Wolność tak rozumiana odbiera dyscyplinie i wychowaniu głębokie, osobiste zakorzenienie. Wychowanie staje się wtedy walką, a przestaje być służbą i współpracą.

Trudno zaprzeczyć, iż dyscyplina moralna bywa odczuwana jako przykre ograniczenie swobody działania z powodu zakazów. Na początku wychowania, po pierwszym okresie łatwego posłuszeństwa, przychodzi czas, gdy trzeba pomóc dziecku zrozumieć, iż celem dyscypliny, prawa i zasad nie jest bynajmniej nękanie jego wolności, a tym bardziej miażdżenie jej czy zniewalanie, ale raczej pomoc we wzrastaniu do wartościowego działania przez uwalnianie od zła moralnego i przestrzeganie przed zgubnymi błędami, które zwodzą na manowce wolność wewnętrzną i czynią w niej spustoszenie.

Wychowanie, które zaczyna się od zewnątrz, winno prowadzić do pedagogiki wewnętrznej, która pozwala odkryć poza zewnętrzną i powierzchowną wolnością, jaką dysponujemy, inną, głębszą wolność. Wolność posłuszeństwa wewnętrznemu Głosowi Ducha Świętego, który oświeca i przyciąga jak nikt inny.

Drugi etap wychowania wolności dotyczy okresu młodości. Winna znamionować go przewaga osobistej inicjatywy i osobistego wysiłku, rozwój oceny i upodobania względem wartości moralnych, pogłębianie czynnego życia we-

---

<sup>5</sup> S. Th. Pinckaers, *Źródła moralności chrześcijańskiej*, Poznań 1994, s.325.

<sup>6</sup> Tamże.

wewnętrznego. Jest to etap postępu i kształtowania cnoty — trwałej, osobistej dyspozycji do działania mającego wartość. Stopniowo następuje wychodzenie poza dziecięce bodźce procesu wychowania (zmysłową przyjemność, chęć uzyskania nagrody lub strach przed karą), aż do osiągnięcia umiłowania cnoty samej w sobie, a także umiłowania drugiego człowieka dla niego samego. Adepti drugiego etapu uczą się zatem starannie wypełniać swoje zadanie, stosować sprawiedliwość, praktykować uczciwość, poszukiwać prawdy, miłować szczerze, nawet gdy te uczynki wymagają poświęcenia albo gdy nikt ich nie widzi. Jest to także uczenie się dobrze wykonanej pracy, męstwa w codzienności, cierpliwości i wytrwałości, a wreszcie odkrycie radości zupełnie innej niż przyjemność, gdyż wypływającej raczej z naszych uczynków i z nas samych niż z zewnętrznych wydarzeń.

O ile wolność liberalna zamyka nas w chwili, o tyle wychowywanie wolności (wzrost moralny) wymaga od nas wytrwałości w zamiarach kierujących nasze życie ku celom integralnie związanym z celem ostatecznym<sup>7</sup>.

Trzeci etap wychowania moralnego doprowadza wolność do pełni rozwoju: jest to wiek dojrzałości moralnej i duchowej. Okres ten charakteryzują dwie cechy: opanowanie działania według wartości i twórcza płodność. Doskonałość wolności moralnej przejawia się w odpowiedzi na powołanie, w poświęceniu się dla wielkiej sprawy, choćby z pozoru skromnej, w wypełnieniu ważnego zadania, w służeniu wspólnocie, rodzinie, Ojczyźnie, Kościołowi.

W rzeczywistości trzy wyróżnione etapy kształtowania się wolności nie są odrębne. Podobnie jak we wzroście biologicznym pierwszy etap trwa w drugim, ten zaś w kolejnym, dzięki temu, co każdy z nich ukształtował pozytywnego, a czasem i z powodu utrzymujących się słabości. Ponadto wzrastanie, wychowywanie wolności, rozwija się zgodnie z pewną dialektyką; ma ono swe skrajności i kontrasty, jednak jego zasadnicza linia jest konstruktywna.

Długotrwałość i złożoność wychowania prawdziwej wolności bierze się przede wszystkim z faktu, iż wymaga ono współdziałania wszystkich władz człowieka i potrzebuje cierpliwego ich koordynowania, dokonującego się przez ćwiczenie i doświadczenie.

### 3. Autorytet a wychowanie

Podobnie jak wolność, tak i autorytet jest związany z prawdą. Prawda Boża nie jest pułapką, przeciwnie — czyni nas wolnymi. Z samej natury prawdy wyrastają ograniczenia. Z jej definicji wynikają granice. Bez nich prawdy nie ma.

---

<sup>7</sup> Niemożliwy jest jakikolwiek wzrost bez cierpliwego i odważnego podejmowania wciąż na nowo wysiłku, który układa kolejno nasze uczynki w tym samym kierunku, ku upragnionemu i ukochanemu nade wszystko celowi, poprzez nieuchronne przeszkody i zmienności. Wolność zbudowana na wyborze wartości, tak jak nasza osobowość, potrzebuje czasu, aby wzrastać, rozkwitać i prowadzić człowieka aż do wieku dojrzałego, kiedy wyda on najwspanialsze uczynki (Tamże).

Zamiast niej pojawia się chaos, w którym wszystko jest dozwolone. Autorytet został więc ustanowiony i zamierzony przez Stwórcę jako niezbędną pomoc w procesie wychowawczym.

Język zna dwie formuły wyrażające istnienie autorytetu<sup>8</sup>: „mieć autorytet” i „być autorytetem”. Wydaje się, że odzwierciedlają one różne stopnie zespolenia umiejętności z wartościami osobowymi. Jeśli mówimy, że ktoś „ma autorytet”, przypisujemy mu go z pewną ostrożnością, obawiając się niejako, że nie jest to jego cecha bezwzględna i trwała, a więc, że może ją nawet utracić. „Być autorytetem” znaczy: być nim bezwzględnie, a więc tak zespolić sprawność w uprawianiu swej dziedziny wiedzy czy sztuki ze swą osobowością, że jedna nie może istnieć bez drugiej.

Autorytet w dziedzinie wychowania, a więc autorytet moralny jest czymś znacznie trudniejszym niż autorytet znawstwa czy umiejętności. W tej dziedzinie nie można *mieć* autorytetu: trzeba nim *być*.

Takie wymagania zostały postawione nade wszystko autorytetowi rodziców i wychowawców. Ponieważ jednak relacje wychowawcze w sytuacji naszej grzesznej natury są stale narażone na zranienie, otrzymały w Dekalogu podwójną ochronę: w przykazaniu miłości bliźniego oraz w przykazaniu «czci». Gdy zaczyna brakować czci, to pierwszą, by tak rzec ofiarą, «widzialną» owego braku jest zawsze zakwestionowanie autorytetu.

Wykazała to Historia Zbawienia, a także historia nowożytna. Ochrona, jaką daje IV przykazanie oraz prawa zeń wynikające, nie zawsze bywa skuteczna. Prawa nie wystarczą, jeżeli u ich podstaw zabraknie «czci», czyli afirmacji człowieka, dlatego że jest człowiekiem i że jest «tym» człowiekiem<sup>9</sup>. Dlatego tak istotny w wychowaniu jest porządek pedagogiczny ustanowiony już ‘na początku’ przez Stwórcę, który swojego dzieła wychowawczego wobec człowieka nie rozpoczął sprawować mocą autorytetu, lecz mocą afirmacji osoby, mocą słów: «to cudownie, że jesteście».

Dziś częstokroć wydaje się, że niektórzy rodzice i wychowawcy zapomnieli o tej ‘stwórczej kolejności’. Dlatego między innymi Ojciec święty nie przestaje przypominać wychowawcom i wychowankom o wzajemnym darze czci. Trzeba od niego zaczynać i stale do niego dążyć<sup>10</sup>. Rodzice i wychowawcy są wezwani do czci wobec dzieci, tak jak one na to zasługują. „Zasługują zaś dlate-

<sup>8</sup> Źródłem jest łacińskie słowo *auctoritas*, pochodzące od słowa *auctor*, co znaczy między innymi: pomóżyciel, twórca, doradca, autor, nie wszędzie jednak ten sam sens wybija się na plan pierwszy. Słowniki francuskie na pierwszy plan wysuwają władzę, prawo, urząd, moc prawną (np. władza ojcowska — *autorité paternelle*, moc prawa — *autorité de la loi*), w dalszym znaczeniu dopiero *autorité* oznacza autorytet w sensie powagi przysługującej jakiemuś człowiekowi. Znaczenie wyraźnie personalistyczne ma natomiast *Autorität* w języku niemieckim: tu słowo to oznacza w pierwszym rzędzie powagę umysłową lub moralną, znakomitość w jakiejś dziedzinie wiedzy czy działalności. W podobnym sensie używamy słowa *autorytet* w języku polskim (W. Stróżewski, Mała fenomenologia autorytetu, *Ethos* 37 (1997), s. 32-35).

<sup>9</sup> Por. LdR, 15.

<sup>10</sup> Por. M. Wójcik, *Szczęśliwa rodzina*, Warszawa 1994, s. 206.

go, że są, oraz dlatego, że są tym, kim są, i to od pierwszej chwili poczęcia<sup>11</sup>. Są darem Boga Życia. Natomiast dzieci muszą zrozumieć, że rodzice, a za nimi wychowawcy, są pierwszymi po Bogu ich dobroczyńcami. „Jeśli Bóg sam jest dobry, jest samym Dobrem, to oni mają największy udział w tej Jego najwyższej dobroci. A więc: czcij swoich rodziców!”<sup>12</sup>.

#### 4. Sposoby posługiwania się autorytetem

Względny autorytet rodziców i wychowawców uczestnicząc w afirmującym autorytecie Boga umożliwia dziecku poznanie pojęć dobra i zła oraz pomaga w dokonywaniu wyboru zakreślonego pewnymi granicami. Dzięki niemu dziecko staje się zdecydowane w swoich wyborach.

Wychowawcy mogą zatem posługiwać się autorytetem w sposób autokratyczny i względny. Wychowawcy o autokratycznym autorytecie powiadają: „To ja tutaj rządzę i albo będzie tak, jak ja chcę, albo nic!” Wychowawcy autokratyczni, autorytami opierają się na literze prawa. Muszą kontrolować, dominować i manipulować. Dzieci traktują jak marionetki reagujące na pociągnięcia bardzo napiętych nitok.

Wychowawcy o autorytecie względnym (autorytatywni) powiadają: „Pragnę dla ciebie jak najlepiej. Spójrzmy na różne możliwości... Dlatego właśnie uważam, że to będzie najlepsze wyjście — i najbardziej odpowiedzialny sposób życia.” Wychowawcy o autorytecie typu względnego starają się zawsze uchwycić ducha prawa. Tacy wychowawcy są równocześnie i przywódcami, i poddanymi, przewodzą w sposób autorytatywny, przyjmują prawdziwe wzorce do naśladowania i ich przestrzegają. Dzieci widzą ograniczenia, jednak mają w ich obrębie swobodę wyboru. Autorytet oparty na akceptacji zapewnia dzieciom odpowiednią samodzielność podejmowania decyzji, umożliwiając im prawidłowy wybór zachowań, wyrażenie swoich poglądów oraz podejmowanie działań<sup>13</sup>.

Autorytet afirmujący pozwala również dzieciom nauczyć się tej odpowiedzialności, która jest chęcią i umiejętnością rozliczania się ze swoich działań. Pomaga ona dziecku w rozwinięciu samokontroli i dyscypliny. Ponadto dziecko, aby być człowiekiem wolnym, musi uczyć się być odpowiedzialnym. Rodziny i wychowawcy lekceważący odpowiedzialność pogrążają się w chaosie.

Stopniowe przybliżanie się do pełnej odpowiedzialności to dorastanie i przestawianie się w dojrzałą, zrównoważoną osobę ludzką. Bycie odpowiedzialnym oznacza poddanie się innym i raczej służenie ich potrzebom niż ciągle troszczenie się o zaspokojenie własnych potrzeb. Przyjęcie odpowiedzialności to jedyna droga do odrzucenia dziecięcej mentalności i przeistoczenia się w dojrzałego człowieka<sup>14</sup>. Tylko dzieci darzone szacunkiem można nauczyć odpo-

<sup>11</sup> LdR, 15.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> J. McDowell, Jak zostać bohaterem dla swoich dzieci, Warszawa 1993, s. 36.

<sup>14</sup> Aby poddać się lub być odpowiedzialnym, trzeba być osobą zrównoważoną, która czuje się akceptowana i ma poczucie własnej wartości, bowiem spotkała się już z prawdziwym uznaniem.

wiedzialności. Oczywiście, najlepszą drogą do ukształtowania odpowiedzialności dzieci jest bycie odpowiedzialnym w stosunku do nich. Przy czym rodzice i wychowawcy muszą pamiętać, iż nie są odpowiedzialni zamiast dziecka.

Autorytet potrzebny jest każdemu, nie tylko dzieciom. Każdemu bowiem człowiekowi potrzebna jest „jakaś miara siebie samego”. To stwierdzenie prowadzi nas, chrześcijan, do Rodziny z Nazaretu. Jezus Chrystus, prawdziwie wolny Człowiek poddany Maryi i Józefowi, wprowadza nas w najgłębszy wymiar odpowiedzi na pytanie o to, na czym polega połączenie w wychowaniu i wolności, i autorytetu.

### **Krzysztof Wolski: The authority of the parents and the right of a child to freedom**

Both freedom and authority are closely related to truth. Only truth makes a man free, whereas true freedom is gained gradually through proper upbringing. Authority, established by the Creator, helps in this process of upbringing. This authority is needed by each man as an appropriate „measure of oneself”. The requirement of being a relative authority refers in a specific way to parents and educators. The reference point for them is the affirming authority of God.